

dr hab. Marcin Wiewióra, prof. UMK
Instytut Archeologii
Katedra Średniowiecza i Czasów Nowożytnych

Toruń, 08.09.2022 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej Maciej Wyżgoła pt:

Tożsamość afrykańskiego miasta ery przedkolonialnej. Archeologiczne studia nad społeczeństwem zamieszkującym Starą Dongolę w schyłkowej fazie funkcjonowania miasta.

Rozprawa Macieja Wyżgoła składa się z sześciu rozdziałów, podsumowania i wniosków ujętych razem w rozdziale 7 oraz Bibliografii i Katalogu kompleksów domowych. Praca liczy 294 strony, tekst uzupełnia dokumentacja fotograficzna, rysunkowa oraz tabelaryczna. Tematem rozprawy jest analiza tożsamości mieszkańców Starej Dongoli, miasta położonego między III a IV kataraktą nilową, w okresie Fundż (XVI – XIX w.), wówczas stolicy królestwa sułtanatu, rządzonego ze stolicy w Sennarze, na podstawie badań domów odkrytych w Starej Dongoli. Praca składa się z dwóch zasadniczych części. Pierwsza prezentuje rozważania Autora na temat domu, oraz relacji zachodzących wewnątrz niego mających, wg Autora, wpływ na kształtowanie się tożsamości jego mieszkańców. Druga poświęcona jest analizie relacji występujących poza domostwem, które wpływały na procesy tworzenia się tożsamości mieszkańców miasta.

Rozdział 1 określa ramy pojęciowe, zastosowaną metodologię i cele pracy. Autor wyjaśnia pojęcie *Tożsamości* „jako wyrażanie jednostkowych cech odróżniających jednostkę od innych”, zwracając uwagę na jej dynamiczny charakter. W kolejnych punktach rozdziału zwraca uwagę na relacyjność tożsamości, niezbędną dla jej podtrzymania w społecznościach, określając ją jako „splątanie ludzi, miejsc i rzeczy”. Szczególne znaczenie dla późniejszych rozważań wydaje się mieć kwestia domu dla tworzenia *Tożsamości*: ludzka tożsamość jest w znacznej mierze pochodną miejsca i zależy od przynależności do miejsca. Ważnym elementem tych rozważań jest opinia Autora na temat znaczenia rzeczy w tworzeniu i wyrażaniu tożsamości. Zwraca On szczególną uwagę na kwestię kreowania tożsamości przez przedmioty codziennego użytku. Rzeczy z jednej strony tworzą *Tożsamość*, z drugiej również ją wyrażają. Kolejnym elementem rozważań w tym rozdziale stały się kategorie tożsamości, związanej z grupą, płcią, cielesnością, wiekiem, religią, czy statusem społecznym. Wymienione kategorie tożsamości traktowane będą jako sposoby określania jednostki. W rozdziale tym znajdujemy wreszcie opinię na temat wykorzystania badań archeologicznych w poznaniu tożsamości. Rozdział kończą wyznaczenie celu i założeń recenzowanej dysertacji. Analiza tożsamość będzie obejmować przede wszystkim badanie relacji zachodzących wewnątrz miasta i domostwa. oraz sieci powiązań tworzących się między ludźmi i rzeczami, a przestrzenią. Jednocześnie podstawowym problemem badawczym, na który będzie odpowiadać dysertacja, jest kwestia „zamieszkiwania i sposobu, w jaki formują się tożsamości rodzinne oraz płciowe w obrębie domostwa”. Analiza obejmie również relacje zachodzące pomiędzy kompleksami domowymi w obrębie miasta, rolę importowanych przedmiotów oraz wpływu wymiany towarów w budowaniu tożsamości grupowej, znaczenia stosowania używek (alkoholu, tytoniu) na relacje społeczne czy tworzenie się grup kontrkulturowych, oraz jak budowana była tożsamość religijna mieszkańców.

W rozdziale 2 omówiono warunki, w których rozwijała się społeczność zamieszkująca miasto, czyli położenie geograficzne, uwarunkowania klimatyczne a także opis stanowiska archeologicznego. Przedstawiono również historię badań archeologicznych, stan badań i opracowań na temat sułtanatu Fundż, źródła historyczne oraz zakres chronologiczny i

przestrzenny pracy. Ten rozdział nie wymaga szerszego omówienia. Jest on przygotowany dobrze, rzeczowo i wyczerpująco. Analizowany obszar zabudowań mieszkalnych znajdował się zarówno wewnątrz murów miejskich, jak i na zewnątrz, po ich północnej stronie, w okresie XVII do XVIII wieku. Datowanie tej fazy oparte zostało „na podstawie danych ceramologicznych i fajek do palenia tytoniu na XVII w”. Istotne znaczenie mają informacje podane przez Autora na temat analizowanych w rozprawie kompleksów domowych. Okazuje się bowiem, że tylko część z nich została przebadana w stopniu umożliwiającym poprawną analizę architektonicznych faz budowy, czy datowania odsłoniętych relikwów murów.

Rozdział 3 to omówienie metod badawczych wykorzystanych w pracy. Autor kolejno prezentuje metody wykopaliskowe. W tym miejscu zwrócił uwagę na wykorzystaną w pracy analizę stref aktywności mieszkańców domów, wyznaczonych m.in. dzięki dokładnej planigrafii artefaktów, znalezionych podczas prac wykopaliskowych. W dalszej części rozdziału powołał się na ustalenia badaczy zajmujących się problematyką lokalizacji (aktywnej i pasywnej) przedmiotów wykorzystywanych w codziennym życiu, aby dzięki temu identyfikować procesy depozycji artefaktów w przestrzeniach badanych domów. Idąc dalej tym tropem określać również funkcje poszczególnych pomieszczeń, w konsekwencji także „powiązań tworzących się wewnątrz domu pomiędzy poszczególnymi jego mieszkańcami oraz przedmiotami i architekturą wchodzącą w skład domostwa”. Kolejnym elementem rozdziału 3 jest opis, zastosowanej podczas badań, analizy wielopierwiastkowej, której poddano kompleks U32/38/39/87/88, analizy statystycznej obejmującej artefakty – ograniczone do paciorków, fajek i tkanin - występujących w poszczególnych kompleksach domowych, oraz analizy przestrzennej przestrzeni domowych, obejmującej dostępność pomieszczeń, ich widoczność, integrację wizualną oraz odległość między przestrzeniami. Autor wychodzi z założenia o nieistnieniu w przestrzeni domowej pomieszczeń niedostępnych dla domowników, możliwe jednak było ograniczenie dostępności do niektórych z nich. Dość szczegółowo omawia zasadę określania dostępności poszczególnych pomieszczeń. Szczególną rolę przykładu m.in. do analizy stopnia dostępności jednych pomieszczeń w stosunku do innych, zwracając uwagę na możliwość wykorzystania tych informacji do wyznaczenia hipotetycznych przestrzeni przeznaczonych wyłącznie dla kobiet. Wykorzystanie tych informacji miałooby kluczowe znaczenie dla dalszych analiz na przykład zidentyfikowanie przestrzeni kontrolujących inne przestrzenie wchodzących w skład systemu itd. W pracy wykorzystana została graficzna analiza dostępności. Wszystkie omówione założenia i metody badawcze są klarowne i dobrze opisane. Mam jednak wątpliwości o których napiszę w końcowej części rozprawy. Kolejną metodą zastosowaną w pracy jest analiza etnograficzna. Autor bardzo drobiazgowo omówił i wykorzystał wszystkie dostępne dzienniki europejskich podróżników, odwiedzających te tereny od XVI wieku. Dość kategorycznie, moim zdaniem niesłusznie, odnosi się do przydatności XIX wiecznych wspomnień i raportów z podróży do rekonstrukcji życia XVII i XVIII wiecznego miasta. Uważa on, że obraz miasta w XIX w. uległ znacznym zmianom w stosunku do XVII w. Podkreśla przy tym, że w XIX wieku „wzrosło znaczenie handlowe miast kosztem władzy politycznej, doszło również do wytworzenia się nowej grupy społecznej, bogatych kupców, a znaczenie dziedzicznej arystokracji zaczęło spadać. Dodatkowo ze zmianami tymi wiązał się wzrost znaczenia prawa islamskiego względem tradycyjnego”.

Rozdział 4 to przybliżenie czytelnikowi przedmiotu badań. Autor omówił procesy formowania się stanowiska oraz skład kompleksów domowych wraz z definicjami poszczególnych ich części, a także chronologię badanych domów oraz sposoby jej określania. Myślę, że jednym z kluczowych dla oceny analizowanej rozprawy jest podrozdział (4.1), omawiający procesy formacyjne. Autor wyraża nadzieję, że ich identyfikacja umożliwi określenie, które z artefaktów mogą być bezpośrednio związane z aktywnościami wykonywanymi w danym miejscu podczas funkcjonowania domów, a które stanowiły odpady

zdeponowane wtórnie. Identyfikuje również procesy, które wpływały na akumulację warstw, bądź ich erozję. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że mają one bezpośredni wpływ na poprawną identyfikację poziomów użytkowych, chronologię czy funkcję pomieszczeń w których je zarejestrowano. Sporo wątpliwości budzi optymistyczne przyjęcie zasady zakładającej, że procesy podepozycyjne można nie tylko zidentyfikować i poprawnie zinterpretować, a w związku z tym, bez większych wątpliwości można, na tej podstawie, odtworzyć miejsce depozycji artefaktów i określając ich funkcję, również funkcję pomieszczeń w których zostały zarejestrowane. Nie mam aż tyle optymizmu jak Autor. W podrozdziale 4.2 Autor wyjaśnia czym był kompleks domowy, budynek i dom. Analizowane w rozprawie przestrzenie mieszkalne grupują się w kompleksy domowe. Każdy z nich składał się z przynajmniej dwóch budynków mieszkalnych i dziedzińca, który dostępny był z publicznej przestrzeni, placu lub ulicy. Skupiały one wszystkie funkcje domu, to znaczy funkcje mieszkalne, przygotowywanie pożywienia oraz magazynowanie domowych zasobów. Z kolei budynek to budowla składająca się z jednego lub więcej połączonych ze sobą pomieszczeń, posiadającą pojedyncze wejście z zewnątrz. Natomiast dom to budynek, którego jedno z pomieszczeń posiada cechy charakterystyczne dla podstawowej jednostki mieszkalnej; należały do niej mur odgradzający wejście od reszty pomieszczenia oraz duża ława znajdująca się za wspomnianym murem. W podrozdziale 4.3 omówiono podstawy chronologii analizowanych kompleksów domowych odkrytych po 2018 r., opartych o wyniki badań 17 próbek materiału organicznego, przebadanych z zastosowaniem metody radiowęglowej przy użyciu AMS. Wynika z nich, że najstarsze zarejestrowane poziomy datowane są w przedziale od XV w. do końca XVI w., a najmłodsze poziomy na XVIII w. Zupełnie inaczej przedstawia się datowanie kompleksów przebadanych przed 2018 r., które opiera się na analizach artefaktów (fajki oraz importowana ceramika szkliona). Wskazuje ona na to, że większość z budynków, domów – kompleksów – została opuszczona w XVI wieku. Według Autora wszystkie te informacje sugerują, że domy położone zarówno po zewnętrznej stronie murów miejskich, jak i po jej wewnętrznej stronie są sobie współczesne i datuje je od końca XVI w. do wieku XVIII.

Rozdział 5 zatytułowany „*Kształtowanie się tożsamości w domostwach*” to część analityczna, w której zaprezentowane zostały wyniki badań formowania się tożsamości oraz poszukiwań różnic pomiędzy mieszkańcami różnych domów. Nie jestem do końca przekonany, czy tożsamość faktycznie kształtuje się w domostwie, oraz czy badając dom, można to kształtowanie odtworzyć – więcej na ten temat w końcowej części recenzji. Ale z lektury tekstu wyraźnie wynika przekonanie Autora o tym, że „*budowa domu, powtarzanie jego układu przez pokolenia oraz materiał wykorzystywany przy budowie kształtują tożsamość rodzinną*”. Autor omawia kolejno *Materiały i techniki budowlane* (5.1.1), w którym analizuje wybór miejsca pod budowę domu, wykorzystanie już istniejących struktur (murów) wcześniejszych budynków, zarówno mieszkalnych jak i dawnych murów miejskich. Budowa domu w XVII-wiecznej Dongoli była, zdaniem Autora, przedsięwzięciem, które wiązało mieszkańców domu w bliższe relacje z ludźmi zamieszkującymi miasto we wcześniejszych okresach. Interesująca jest część rozważań (5.1.2 - *Cykle życia domu*), w której przedstawiono historię domu, od momentu rozpoczęcia jego budowy do opuszczenia. Autor obliczył (nie do końca jednak wiem na jakiej podstawie?), że długość życia domów z cegły mułowej przekracza często kilkadziesiąt do 100 lat. Trudniej określić cykl życia domu szachulcowego. Domy te również wykorzystują przynajmniej jedną ścianę z istniejącego wcześniej budynku. Ich ściany tynkowane są przeważnie jeden raz, bezpośrednio po ich ustawieniu, a tylko podłogi noszą ślady częstszego reperowania. Żywotność domów szachulcowych nie przekracza 50 lat (skąd to wiadomo?). Część z tych wątpliwości znajduje swoje wyjaśnienie i wytłumaczenie w *Dyskusji*, która jest ciekawym panelem służącym do sprecyzowania niektórych tez, bądź wyjaśnienia wątpliwości narzucających się w trakcie lektury. Autor

wspomina m.in. o „*życiu domów i życiu rodziny*”. Wskazuje na to, że życie kompleksu domowego składało się z momentów zamieszkiwania, ale i z okresowych porzuceń, a następnie ponownego wykorzystania. Wszystkie te działania wyrażały się poprzez zmianę orientacji, dzielenia i łączenia kompleksów itd. Jak sam podkreśla, dysponujemy niewielką ilością danych dobrze charakteryzujących te zmiany w układzie domów, ponieważ przebadane były w najpóźniejszej fazie zamieszkania. Dalsze uwagi na temat jaki wpływ na zmiany systemu zamieszkiwania miało zawarcie małżeństwa, czy jaki wpływ na zmiany orientacji wejścia czy przeniesienie domu do innego kompleksu domowego, miała sprzedaż domu czy uniezależnienie się dzieci od rodziców, Autor próbuje to wyjaśnić, korzystając z analogii etnograficznych. Nie stanowią one bezpośredniego wyjaśnienia zmian w organizacji domów, ale wskazują, jak może wyglądać model rozwoju kompleksu domowego w miarę rozwoju rodziny. Autor zajmuje się dalej kwestią tożsamości budowniczych oraz rozważaniami nad zwyczajem odbudowywania, naprawiania tynków i podłóg, pamięci zbiorowej, zjawiska powszechnie spotykanego wśród wielu ludów zamieszkujących Afrykę. Nie wiemy dziś również wiele na temat dziedziczenia w okresie Fundż i odnawiania domu w zastanej formie, wynikający z reprodukcji wewnętrznej pamięci rodziny. Autor dostrzega natomiast ciekawe zjawisko obserwowane we współczesnym Sudanie, o tym, że dom posiada niewielką wartość. Być może odnosi się to do ceny materiału, jednak nie można wykluczyć, że wartość domu, w dzisiejszym rozumieniu, miało zupełnie inne znaczenie w XVII-XVIII wiecznym sułtanacie Fundż. Podrozdział (5.2) o organizacji domu ma, wg Autora, duże znaczenie dla określenia tożsamości mieszkańców. Analiza objęła formę domów, wpływ układu przestrzennego na formowanie się relacji rodzinnych i płciowych. Ważną częścią rozważań jest wyznaczenie stref aktywności na podstawie analizy reliktyw murów, domowych instalacji, przestrzennego rozmieszczenia narzędzi i badaniach geochemicznych podłóg. Autor dużą rolę przypisał identyfikacji czynności związanych z przygotowaniem pożywienia, co umożliwiło określenie typowej dla wielu kultur roli kobiet w domostwie. Jednocześnie wskazał na brak podziałów przestrzennych i oddzielenia kobiet od mężczyzn. Autor porównał kompleksy pod względem formy, rozmiarów materiałów budowlanych oraz dostępnych zasobów i używanych przedmiotów w celu określenia istniejącego zróżnicowania społecznego. Okazało się, że miasto zamieszkiwało egalitarne społeczeństwo, nie wykluczył jednocześnie występowania lokalnych elit, czego przykładem jest tak zwany dom mekka (króla), będący jednym z analizowanych kompleksów. Ciekawe są rozważania na temat różnic i podobieństw domów w okresie Fundż, a domami mieszkalnymi mieszkańców rejonu między I a III kataraktą, w Qasr Ibrim czy Kulubnarti. W dyskusji podkreślono, że identyfikacja poszczególnych domów z ich mieszkańcami jest właściwie niemożliwa, głównie z powodu nieprzebadania części kompleksu domowego i braku relacji architektonicznych pomiędzy poszczególnymi domami. W podrozdziale 5.3 kolejno analizowane są pomieszczenia mieszkalne, kuchenne, gospodarcze, magazynowe a także dziedzińce, miejsca puryfikacji i opuszczone domy stanowiące dodatkową przestrzeń gospodarczą. Autor prezentuje w tym miejscu również wyniki wielopierwiastkowej analizy podłóg jednego z kompleksów mieszkalnych. Jej przydatność w określaniu funkcji poszczególnych pomieszczeń jest jednak ograniczona. Wynika to również z faktu, że ślady użytkowania przestrzeni mieszkalnych wskazują na ich wielofunkcyjność. Niemożliwe jest więc rozdzielenie czynności pozostawiających swój ślad pod względem ich następstw w czasie. Właściwie jedyną przestrzenią, jaką udało się Autorowi zidentyfikować była przestrzeń kobieca, związana z przygotowaniem pożywienia. Była to jednocześnie strefa wysokiej interakcji – widoczna dla wszystkich użytkowników domu, ale i kontrolowana wizualnie przez kobiety. Ciekawa jest obserwacja wskazująca na to, że istniały pojedyncze przestrzenie kuchenne, przeznaczone dla wielu domów wchodzących w skład kompleksów domowych, które skupiały kobiety z kilku rodzin. Istotne dla tworzenia tożsamości okazała się

identyfikacja przestrzeni interakcji, czyli takich, w których spotykali się mieszkańcy. Należą do nich dziedzińce, kuchnie, przestrzenie gospodarcze. Podstawową różnicą pomiędzy kompleksami domowymi znajdującymi się wewnątrz murów miejskich oraz na zewnątrz jest występowanie na tym drugim obszarze domów składających się z połączonych ze sobą pomieszczeń mieszkalnych. Kończy te rozważania analizując kompleks A.1 który zarówno swoją wielkością jak i organizacją przestrzenną wyróżnia się na tle innych, omawianych w tej pracy, kompleksów. Kolejnym elementem pracy jest analiza artefaktów znalezionych w przestrzeniach analizowanych domów: z 11 kompleksów analizie poddano zaledwie trzy zestawy przedmiotów: paciorki i bransolety, tekstylia i fajki. Przy tej okazji chciałbym zapytać w jaki sposób *„Na podstawie zestawień występowania poszczególnych typów paciorków Autor stwierdził, że mieszkańcy poszczególnych kompleksów domowych mieli równy dostęp do importowanych dóbr pozyskiwanych na lokalnym targu, w tym przede wszystkim paciorków szklanych i fajek.”* Autor analizuje również pozostałości roślinne i zwierzęce znalezione na śmietniskach trzech kompleksów domowych. W dyskusji, kończącej tą część rozprawy, Autor rozprawia się z problemem zróżnicowania domów dongolańskich na szachulcowe i z cegieł mułowych, uznając je za wynik różnic społecznych. Szczególnie widoczne jest to w kompleksie A.1 zamieszkanym przez wysoko postawioną osobistość lokalnej administracji? Wskazuje na to nie tylko wyposażenie domu, ale również charakter znalezionych wewnątrz artefaktów.

Rozdział 6 rozprawy to omówienie relacji wykraczających poza domostwo, kształtujących tożsamość mieszkańców Dongoli. Autor, analizując organizację miasta, stara się zrozumieć jakie stosunki panowały pomiędzy mieszkańcami miasta, jakie były sposoby nawiązywania relacji między nimi a na podstawie importowanych przedmiotów rozpatruje kwestię ich znaczenia dla budowania tożsamości. W rozdziale tym podjęto również próbę określenia roli używek w wykraczaniu poza normy społeczne oraz ustalenia ich potencjału grupotwórczego oraz roli religii w budowaniu tożsamości grupowej.

W Podsumowaniu i wnioskach Autor ponownie deklaruje, że *„tożsamość została określona jako sposób bycia w świecie jednostki i grup ludzkich, który określa różnice i podobieństwa między nimi. Tożsamość jest zatem podstawą tego, w jaki sposób ludzie upodobniają się do siebie i się różnicują. Dla mieszkańców Starej Dongoli w okresie Fundż oznaczało to często nieświadomione i nieskonceptualizowane nastawienie do świata i sposób jego postrzegania, kształtowane od dzieciństwa”* Kolejno podsumowuje swoje ustalenia odnośnie tworzenia się tożsamości w konkretnych miejscach, rzeczach i ich wpływie na te procesy, podsumowuje wnioski na temat tożsamości mieszkańców oraz tożsamości miasta, podkreślając, że generalnie z jednym wyjątkiem jakim jest kompleks A1, przebadane kompleksy wskazują na egalitaryzm mieszkańców Dongoli.

*

Rozprawa Macieja Wyżgoła jest logicznie skonstruowana. Od strony technicznej nie mam większych zastrzeżeń. Praca jest napisana starannie, drobne błędy językowe, czy stylistyczne nie umniejszają ogólnie pozytywnego wrażenia. Doktorant sprawnie posługuje się terminologią zarówno z dziedziny archeologii, jak i filozofii, etnografii, czy antropologii kulturowej. Mam jednak kilka uwag, które chciałbym, aby Autor potraktował raczej jako polemikę z tezami i niektórymi jego wnioskami, a nie jako ich krytykę.

Podstawową słabością analizowanej pracy jest ograniczony przedmiot badań. Analizowane przestrzenie są jedynie drobnym elementem większej całości, w związku z tym wszelkie wnioski są również ograniczone, a te, które uzyskano muszą być traktowane z dużą ostrożnością. Praca ogranicza się czasowo zaledwie do dwóch wieków istnienia miasta. Już samo to założenie sprawia, że trudno „oddzielić” 200 lat z wielowiekowej struktury miasta.

Jak sam Autor podkreślił, analizowane w pracy kompleksy domowe, będące podstawą wnioskowania, nie zostały rozpoznane w sposób zadowalający. Niektóre mają pełną analizę architektoniczną, inne nie. Analizy i wnioski zaprezentowane w pracy uchwyciły zaledwie ostatnią fazę ich zamieszkiwania. Ilość danych archeologicznych, wykorzystanych w rozprawie, jest również bardzo ograniczona. Autor wykorzystał w pracy studia paciorków, bransolet, fajek i tkanin. Poddał analizie źródła roślinne pochodzące tylko ze śmietnisk. Rozumiem, że tylko tam z tego typu źródłami mamy do czynienia? A może był inny powód?

Autor ma bardzo ograniczone, ale i wybiórcze zaufanie do współczesnych analiz etnograficznych społeczności zamieszkujących dolną Nubię, czy północną Afrykę. Według Niego porównywanie wyników współczesnych badań etnograficznych do pozostałości archeologicznych i wnioskowanie na temat funkcjonowania domostw w XVII w. jest ograniczone, ze względu na zmiany zachodzące przez ostatnie 300 lat w dolinie środkowego Nilu. Na stronie 52 pisze tak: *„Z tego powodu analogie etnograficzne wykorzystywane są w znacznej mierze ilustracyjnie oraz jako materiał do przemyśleń dostarczających możliwych interpretacji”*. Warto zauważyć, że do tego skromnego zasobu źródeł archeologicznych i etnologicznych Autor bardzo wybiórczo dokłada również informacje na temat społeczeństwa XVII-XVIII wiecznego Sudanu i Starej Dongoli, pochodzące z zachowanych materiałów historycznych. Autor uważa, że *„opisy funkcjonowania domów, jak i handlu w miastach mogą nie odpowiadać rzeczywistości Starej Dongoli w XVII i XVIII w.”* Stosuje tą zasadę jednak dość dowolnie. Raz ostrożnie podchodzi do tych przekazów, innym razem czerpie z tych ustaleń pełnymi garściami, np. str. 195, kiedy powołuje się na współczesne ustalenia odnoszące się do rekonstrukcji zasad organizacji miast sułtanatu Fundż. Z drugiej strony, dość stereotypowo zakłada, np. że przestrzeń kuchni dostępna jest głównie dla kobiet, np. na str. 152 *„Ulokowanie w nim przestrzeni związanej z przygotowywaniem pożywienia, w tym z rozcieraniem ziarna, pośrodku dwóch domów sugeruje, że wspólnie pracowały w nim kobiety z wszystkich trzech domostw”*, czyli przenosi współczesne pojęcie „przestrzeni kuchennej” 300 lat wstecz. W pracy zauważalne jest, że Autor skupia się niemal wyłącznie na analizie tożsamości kobiet, bazując na dość oczywistym dziś założeniu, że tam gdzie kuchnia, tam kobieta. Ale czy to wyczerpuje problem? A gdzie, mówiąc kolokwialnie, podział się mężczyzna? Autor skwitował to, w pewnym miejscu, jednym słowem - nad Nilem. Oczywiście, w pracy znajdziemy więcej odniesień do mężczyzn, ale nie zmienia to końcowego odbioru. Ustalenie, kim byli ludzie zamieszkujący domy wewnątrz i na zewnątrz murów miejskich jest kluczowe dla zrozumienia tożsamości mieszkańców miasta. Autorowi nie do końca udało się odpowiedzieć na te pytania, albo nie dość konsekwentnie wyjaśnił ten problem w pracy. Podobnie ustalenie płci mieszkańców domów i ich przyporządkowanie do konkretnych przestrzeni wydaje się ważne, co jednak również nie udało się do końca przeprowadzić. Na stronie 186 pojawiła się uwaga o tym, że najnowsze badania, opierające się na porównaniu zestawu przedmiotów pochodzących z obszarów zabudowanych domami szachulcowymi oraz kamiennymi wskazują, że dostęp do dóbr był porównywalny, a różnice architektoniczne mogą wynikać ze specyficznej rzemieślniczej funkcji zabudowań domów szachulcowych. Czemu Autor jednak nie rozwinął tego tematu, który wydaje się kluczowy dla zrozumienia kto mieszkał poza murami, a kto w ich obrębie? Autor wspomina również w tym miejscu o innej, potencjalnej grupie zamieszkującej tą dzielnicę – niewolnikach. Szkoda, że tego wątku również nie rozwinął w dalszej części pracy, chociaż parokrotnie wspomina o nich powołując się na opracowania źródłowe i etnograficzne. Autor czasem gubił się w wyjaśnieniu statusu społecznego mieszkańców. Na stronie 189 pisze: *Podobieństwa w wyglądzie, powierzchni i wyposażeniu domów, a także zespołów używanych przez ich mieszkańców przedmiotów wskazują na niewielkie zróżnicowanie mieszkańców Starej Dongoli i świadczą o dzielonej przez nich tożsamości*. Biorąc pod uwagę fakt występowania domów szachulcowych, znacznie skromniejszych i inaczej skonstruowanych, wniosek ten

wydaje się co najmniej zastanawiający. Ale nieco niżej pisze już, że: *Przykład domu A.1 wskazuje, że Starą Dongolę zamieszkiwały grupy zróżnicowane pod względem potencjału ekonomicznego oraz pozycji społecznej określanej wedle prawa zwyczajowego.*

W rozdziale 5 Autor próbuje zmierzyć się z kształtowaniem się tożsamości w domu. Omawia techniki budowy, materiały, organizację przestrzenną, funkcjonalną. Moja wątpliwość dotyczy bazy, na której opiera swoje spostrzeżenia. Wydaje mi się, że na podstawie zachowanych relikwów, wykorzystanych w rozprawie, nie możemy określić ani ile rodzin i ani przez jaki czas zamieszkiwało te przestrzenie, ani kto był faktycznie twórcą układów przestrzennych, ani jaki był, jeśli był, związek między kolejnymi mieszkańcami tych samych domów itd. Autor powołuje się na przykłady świadczące o tym, że zmiana właściciela domu wyrażała się w sposób wyraźny, poprzez otwarcia nowych przejść i wejść, adaptacji dawnych pomieszczeń jednego domu, do powiększonego nowego budynku. Ale w żaden sposób, moim zdaniem, nie rozjaśnia mocno zagmatwanej i trudnej do odtworzenia historii kompleksów domowych. Sam zaznacza, że „*biorąc pod uwagę liczne przebudowy oraz konserwację domów, niemożliwe jest określenie, kiedy dom był tak naprawdę skończony*”. W tej części rozważań pojawia się jednak więcej podobnych uwag, np.: „*większość domów wykorzystywała już istniejące mury, dlatego cykle życia poszczególnych domów nachodzą na siebie*”, czy o tym, że „*większość domów po opuszczeniu była również wykorzystywana przez mieszkańców domów sąsiednich, a w końcu ponownie zabudowana*”. Mam wrażenie, że uwagi te stoją w sprzeczności z założeniami o tym, jak forma domów wyraża tożsamość mieszkańców, oraz jak tożsamość jest wyznacznikiem układu przestrzennego zamieszkiwanych kompleksów. Problem polega na tym, jak odróżnić dom zamieszkiwany od początku przez jedną rodzinę, a więc taki „stan” tej budowli, w którym możemy spokojnie założyć, że tożsamość była uwzględniona przy jego projektowaniu, i odróżnić od domu, który kolejna rodzina po prostu zajmowała, nie koniecznie uczestnicząc w jego tworzeniu, a więc również nie będąc „kształtowana” przez „tożsamość” już tam zagnieżdżoną. Nie ma, moim zdaniem, dziś możliwości, aby mieć pewność, że konkretny budynek, dom, czy kompleks został zaprojektowany i był zamieszkiwany przez jedną rodzinę, a każda kolejna grupa ludzi zamieszkująca czasowo, czy przez dłuższy czas tą przestrzeń nadawała jej własny, niepowtarzalny, kształt. Cykle życia domu omówione przez Autora obejmują oczywiście, przynajmniej w niektórych przypadkach, etapy budowy, fazy realizacji, ale są one zaledwie „muśnięte”, niknąc pośród teoretycznych rozważań, więc nie do końca, w sposób przekonujący, prezentują nam „odczytane” etapy zamieszkiwania przez kolejne pokolenia. I nie jest to wina Autora, ale krótkiej perspektywy czasowej (200 lat), a przede wszystkim specyfiki lokalnych materiałów budowlanych, które pochodzą z wcześniej rozebranych budowli, bądź są pochodną gliny, mierzwy, odchodów zwierzęcych i wody, a więc łatwego w wytworzeniu, ale i w zniszczeniu materiału budowlanego. W rezultacie nie wiemy, czy i jak długo w jednym miejscu żyła duża, wielopokoleniowa rodzina, ile trwał średni okres zamieszkania, itp. Dobrym wyznacznikiem oznajmiającym o kolejnych fazach zamieszkiwania są następujące po sobie poziomy warstwy pobiałe, nakładanej na ściany oraz podłogę, czy kolejne, dobudowywane do starszych, ławy świadczące o zmianach aranżacji wewnątrz. O zmieniającej się aranżacji świadczą również kolejno blokowane, bądź odblokowywane przejścia, likwidowane, lub przebijane do nowych pomieszczeń zastępujących stare, zamieniane na miejsce odpadów i śmieć. Jednak jest to ciągle zmieniająca się przestrzeń, która nie koniecznie wyraża najgłębsze pokłady świadomości mieszkańców, ale dostosowywana była do zmieniających się warunków naturalnych (erozje, deszcze, zniszczenia), wojen, czy trzęsień ziemi. Podczas lektury tekstu miałem momentami wrażenie, że część rozważań to zaledwie oczekiwania, pochodzące z analizy najnowszej literatury przedmiotu - od gender, przez tożsamość płciową w odniesieniu do podziałów przestrzeni, pracy i analizy architektonicznej, niż wyniki faktyczne otrzymane podczas badań.

Autor stawia dużo pytań, zasadnych i interesujących, ale sam często widzi, że nie można znaleźć na nie zadowalających odpowiedzi, bądź tych odpowiedzi nie udziela. Trudno bowiem uważać, za sukces stwierdzenie, że *„formowanie się tożsamości płciowej, w tym wypadku kobiet, odbywało się zatem w miejscach wykonywania prac, przede wszystkim związanych z produkcją pożywienia, także poprzez przedmioty współtworzące tożsamość kobiet, żarna, rozcieracze, paleniska, ceramikę kuchenną, silosy”*. Jeśli spojrzymy całościowo na uzyskane wyniki okaże się, że nic nie wiemy o innych przestrzeniach związanych z płcią: nie ma żadnych danych na temat męskiej przestrzeni, która może była, a może nie, ale niewiele, bądź nic o tym w pracy nie znajdziemy. Brak również informacji o pozostałych członkach społeczności (dziadkowie, dzieci). Owszem, Autor o nich wspomina, ale w podsumowaniu odnotować można tylko fakt rejestracji przestrzeni zajmowanej przez kobiety, który jako taki jest bezdyskusyjny, ale nie wyczerpujący tematu.

Jedną z uwag jakie nasunęły mi się podczas lektury tekstu dotyczącego układu pomieszczeń i ich wizualnej dostępności, na stronie 47, gdzie Autor deklaruje iż: *„Analiza dostępności przedstawia dostępność poszczególnych przestrzeni między sobą, opierając się na założeniu, że w domu nie ma przestrzeni niedostępnych”*, jest ciekawy zwyczaj charakterystyczny dla społeczności końca istnienia chrześcijaństwa, zwłaszcza dla rejonu Mahas, ale dotyczy to również innych obszarów nie tylko zresztą Sudanu, było umieszczanie zręcznie ukrytych pomieszczeń magazynowych niewidocznych i z reguły niedostępnych dla wszystkich mieszkańców (skrytki). Generalnie wydaje mi się, że w przypadku badań przestrzeni kompleksów domowych niezbędne jest uzyskanie dobrze zweryfikowanych wyników analiz kolejnych etapów i faz budowy, czy rozbudowy analizowanych pomieszczeń, co w tym przypadku nie udało się w odniesieniu do wszystkich analizowanych domów. Trudno więc zgodzić się z tezami Autora o tym, że *„zwiększaniu liczebności rodziny lub też jej wzrastającej pozycji odpowiadają z kolei rozbudowujące się kompleksy domowe”*, bo są to tylko domysły i nie ma na to żadnych dowodów, chyba że dysponuje on informacjami z pogranicza antropologii kulturowej, czy etnologii, że w kulturach Afryki północnej takie zależności istniały, bądź istnieją. Nie mogę również zgodzić się z tezą, iż *„dzięki zmianie w technice budowlanej domów następujących po sobie na tym obszarze, można założyć, że ziemia, na której się znajdowały, zmieniała właścicieli po ich opuszczeniu przez oryginalnych mieszkańców”*, bo jest to również założenie nie podparte chyba żadnym dowodem, na temat zasad własności ziemi w okres sułtanatu Fundż. W każdym razie nie w odniesieniu do każdego kompleksu. Z kolei podstawowa wątpliwość przydatności analizy wielopierwiastkowej, przy ocenie rekonstrukcji funkcjonalności poszczególnych przestrzeni, wynika z nieprzewidywalności i hipotetycznej tylko rekonstrukcji zasiedlenia konkretnych powierzchni i pomieszczeń na przestrzeni kilkudziesięciu lat użytkowania. Wyniki pokazują w związku z tym nakładające się na siebie wartości chemicznych pierwiastków. Nie są więc, moim zdaniem, miarodajnym sposobem określania funkcji pomieszczeń na podstawie wielkości poszczególnych czynników. Ma to swoje konsekwencje w realizacji podstawowego celu pracy – nie możliwe jest, w wielu przypadkach, określenie funkcji poszczególnych przestrzeni, co znacznie ogranicza wnioskowanie na temat *tożsamości* mieszkańców. Z pewnością jednak jest to ciekawa metoda, która może pomóc w rekonstrukcji funkcji pomieszczeń, głównie na podstawie eliminacji możliwych, bądź niemożliwych aktywności na badanej przestrzeni.

Trudno mi zgodzić się z tym, że rozważania Autora pracy wykazały *„wpływ domostwa, na formowanie się tożsamości jego członków”*, czy z tym, że *„domostwa były miejscami, w których tożsamość tworzyła się we wzajemnych relacjach zachodzących między jego członkami”*. Moim zdaniem z dotychczasowych analiz wynika, że domy dongolańskie przechodziły częste zmiany, zarówno organizacji i aranżacji wnętrza, jak i wystroju (podłóg, ścian) w domach z cegieł mułowych. Nie wiemy dziś jednak nic, ani o tym kto budował

domy, ani jak długo je zamieszkiwał, nie wiem nic na czym polegała „wymiana” mieszkańców. Czy związana była za każdym razem ze zmianą aranżacji, czy też nie. Niewiele wiemy o statusie społecznym, majątkowym, domyślając się tylko, że generalnie nie różnił się, z wyjątkiem kompleksu A1, który nieco psuje ten obraz. No i nie wiemy kto mieszkał i czym różnił się od mieszkańców strefy miejskiej, w domach szachulcowych?

Dom budowali członkowie społeczności z istniejącymi już ukształtowanymi więziami, ukształtowaną tożsamością i relacjami pomiędzy nimi, które możemy porównywać i badać, nie koniecznie wykorzystując dane archeologiczne, czy architektoniczne. Dom, jako całość i jako zbiór szczegółów, jest skończony, problem jednak polega na tym, jak odróżnić kolejne, zmieniające się przestrzenie i zestawzić z kolejnymi pokoleniami je zamieszkującymi. Trudno nie zgodzić się z tezą, że budowa domu kształtowała również relacje domu z mieszkańcami. Były to nieuświadomione, rodzinne i płciowe, interakcje, kształtujące zamieszkaną przestrzeń. Pytanie, moim zdaniem jest inne: czy forma domu, odtwarzana po wielokroć, ale również modyfikowana odzwierciedla zmiany we wzajemnych relacjach mieszkańców? W jaki sposób można to odczytać, bez szczegółowej analizy etapów budowy? Czy przedmioty odnajdywane podczas badań archeologicznych, z ostatniej fazy zamieszkiwania przestrzeni mieszkalnej, magazynowej, kuchennej są adekwatnym źródłem nadającym się do takiej analizy? Jeśli paciorki i bransolety sugerują, że miejsce ich znalezienia związane były z przestrzenią zajmowaną przez kobiety, to czy podobne wnioski można wyciągnąć analizując miejsce znalezienia fajek? Swoją drogą brak analiz ceramologicznych znacznie ograniczył możliwości rekonstrukcji tożsamości mieszkańców. Zarówno odpowiedź na pytanie, kto zajmował się wyrobem naczyń, jak i technologia naczyń zarejestrowanych w kolejnych przestrzeniach mieszkalnych, mogłaby odpowiedzieć na szereg istotnych pytań. Interesujące są natomiast uwagi na temat tożsamości miasta. Podzielam pogląd Autora o tym, że swoista tożsamość nie koniecznie i nie tylko związana była z więziami rodzinnymi i że poza tożsamością rodzinną występowały powiązania mieszkańców miasta i okolic. Natomiast, to czy miasto w analizowanym okresie znajdowało się jeszcze przed zmianami zachodzącymi w okresie heroicznym, kiedy w społeczeństwie sułtanatu rosła pozycja kupców oraz elity religijnej, jest już tylko domysłem. Autor wskazuje na to, że Dongola w XVII i XVIII w. nie miała tak naprawdę charakteru miejskiego, z typowymi dla miast przestrzeniami publicznymi, czy budowlami ogólnodostępnymi. Pośrednio potwierdza to również, wg Niego, egalitaryzm przebadanych kompleksów domowych wskazujący na to, że nie występowało wówczas zróżnicowanie ekonomiczne mieszkańców miasta. Wydaje mi się jednak, że jest to bardziej „współczesne” rozumienie pojęcia „miasta”, przeniesione w rzeczywistość tamtego okresu. Warto w tym miejscu przypomnieć, że znane z badań domy z Qasr Ibrim, będące siedzibami wysokich urzędników państwowych, niczym nie różniły się od typowych domów mieszkalnych. O wysokim statusie mieszkańców świadczyła dopiero bogata korespondencja znaleziona we wnętrzach domów.

Bardzo interesujące są rozważania zamieszczone w kolejnych podrozdziałach rozdziału 6. Mamy tu ciekawe informacje, zaczerpnięte głównie, choć nie tylko, z danych etnograficznych i historycznych, które uzupełniają obraz tożsamości mieszkańców Starej Dongoli. Warto odnotowania jest jednak jedno zdanie, którym Autor podsumował wpływ religii/islam na tożsamość mieszkańców i jego reprezentowanie w materialności. Zdaniem Autora jego wpływ jest niezauważalny, zwłaszcza w odniesieniu do braku podziałów przestrzennych w badanych przestrzeniach mieszkalnych (str. 227). Dla mnie jest to ciekawa obserwacja, która sugeruje być może, że nie każda „zasada”, czy „nakaz” społeczny bądź religijny musiał być reprezentowany w sposób materialnie uchwytany w przestrzeni domowej, co nie znaczy że takie zakazy/nakazy nie były przestrzegane. Co sprawia, że odczytywanie z takich „obecności”, lub „braków” elementów tożsamości powinno być jeszcze bardziej ostrożne i wielowymiarowe. Zastanawiający jest również brak większych odniesień w

ocenianej pracy do problemu śmierci. Właściwie poza analizą grobowców świętych szejków, problem ten praktycznie nie istnieje, a szkoda, bo kwestia ta zawsze stanowiła istotny element życia społeczności ludzkich.

Próba rekonstrukcji tożsamości mieszkańców miasta, położonego w północnym Sudanie, w XVII i XVIII wieku jest nie lada wyzwaniem. Autor miał pełne prawo skorzystać z okazji i w sposób, powiedzmy to wyraźnie, nowatorski zajął się studiami nad tym zagadnieniem, wykorzystując wyniki badań archeologicznych oraz etnograficznych. Wydaje mi się jednak, że zakres problematyki, jaki sam sobie wyznaczył, był jednak zbyt ambitny. Miasto jest, w całej swojej złożoności, tworem mającym tak wiele przestrzeni do przebadania, że poleganie wyłącznie na analizie kilku zaledwie tzw. kompleksów domowych, w różnym zresztą zakresie przebadanych, bardzo ogranicza. Ograniczanie się do zaledwie 100-200 lat funkcjonowania miasta sprawiło, że perspektywa możliwych obserwacji zależała od wielu czynników, niezależnych od działań Autora, czy ekip eksplorujących kompleksy i prowadzących obserwacje w terenie. Znacznie łatwiej byłoby Autorowi opowiedzieć historię tworzenia się tożsamości i poszukiwania jej reprezentacji materialnej w Starej Dongoli, analizując kompleksy w szerszym przedziale czasowym, zaczynającym się w okresie chrześcijańskim, a kończącym w okresie Fundż. Byłaby to zupełnie inna perspektywa obserwacji aktywnie zmieniającej się tożsamości, na którą wpływ miałyby czynniki społeczne, historyczne, polityczne, religijne w szerszym przedziale czasu. Życie domu byłoby uchwytne w pełniejszym wymiarze, a kolejne etapy budowy i przebudowy, zmian aranżacji faktycznie odpowiadały by zmieniającej się tożsamości nowych lokatorów z zupełnie innymi doświadczeniami życiowymi i społecznymi.

Zasługą Autora i jego działań w ostatnich kilku latach jest powstanie studium, mającego niezaprzeczone walory poznawcze. Trudno we współczesnej literaturze archeologicznej na rynku polskim szukać podobnych opracowań. W związku z tym praca pana Macieja Wyżgoła zasługuje na to i powinna, po dokonaniu niezbędnych skrótów i uzupełnień, ukazać się drukiem. Śledząc dotychczasowy dorobek doktoranta nie mam wątpliwości, że recenzowana praca jest posumowaniem drogi naukowej, podjętej kilka lat temu, która znajduje właśnie swoje ukoronowanie. A literatura, nie tylko nubiologiczna, zyskuje nowy wymiar, dyskusyjny co prawda, ale warty uwagi i zastanowienia.

Dlatego z pełnym przekonaniem i pełną odpowiedzialnością stwierdzam, że recenzowana praca jest oryginalnym rozwiązaniem stawianego problemu naukowego, więc spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim, w myśl ustawy z dnia 20. lipca 2018 r. (Dz. U. 2018 nr 1668), określonym w art. 187 punkt 2, i rekomenduję Radzie Naukowej Dyscypliny Archeologia Uniwersytetu Warszawskiego o przyjęcie recenzowanej rozprawy doktorskiej, napisanej przez mgr Macieja Wyżgoła oraz wnioskuję o dopuszczenie Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Marcin Wiewióra